

Cypis, Zero (feat. Zbigniew Stonoga)

Zero ty stary dywanie
Skończy się twoje pajacowanie
Ogarnij baranie
Co odpie*dasz
Gdzie tylko możesz, to się wpie*alasz
Twój pieprzony odbył z ch*jem się obudzi
Za prześladowanie niewinnych ludzi
I karma wróci, szybko dopadnie
Zabierze ci wszystko, jak złodziej okradnie

Dziś pijemy do dna
Zero – ku*wo je*ana
Każdy śpiewa do rana
Zero – ku*wo je*ana
Je*nij w ścianę barana
Zero – ku*wo je*ana
Każdy tą piosenkę zna
Zero – ku*wo je*ana

Prawda nie zginie
Obroni się sama
Pozdro dla Kaczki
Ty ku*wo je*ana
Czeka was piekło
Smażenie w kotle
I przyleci do was
Rydzyk na miotle
Nie mam już sił
Żadnych nadziei
Gdy ku*wa widzę tą bandę złodziei
Ręce opadają jak cycki Beaty
Za cały ten syf czekają was kraty

Tryb covidowy zupełnie nowy
Maska na mordę, biznes gotowy
Jaro do Jacka, Jacek do Zbyszka
Zbyszek do Tadka, nie lada gratka
Dziś w imię ojca, jutro 'i syna'
Robi miliony nasza rodzina
A po maseczkach respiratory
Kończy cię biznes, nowy gotowy
Myki, wybory kopertowe
I skok na kasę i gotowe
Sześć dych fortuna drogą nie chodzi
Jacek – figurant, nic nie szkodzi
Sądy zepsute naprawiać trzeba
Ma tu kto droga, lament do nieba

Dziś pijemy do dna
Zero – ku*wo je*ana
Każdy śpiewa do rana
Zero – ku*wo je*ana
Je*nij w ścianę barana
Zero – ku*wo je*ana
Każdy tą piosenkę zna
Zero – ku*wo je*ana

Zero ma izbę dyscyplinarną
Jaro ma frajdę fenomenalną
Wszyscy się boją, pod siebie srają
Ale KPO nie wypłacają
Niech sobie wezmą, po ch*j nam one
Mamy wyniki wprost szalone
Nawet od wojny tak nie było

Że było to, czego nie było
I nagle – jeb- Władek zwariował
I nam sąsiadów zbombardował
Trzeba im pomóc – Pinokio pieje
I znów się cieszą z PISu złodzieje

Dziś pijemy do dna
Zero – ku*wo je*ana
Każdy śpiewa do rana
Zero – ku*wo je*ana
Je*nij w ścianę barana
Zero – ku*wo je*ana
Każdy tą piosenkę zna
Zero – ku*wo je*ana